

Nowe auta Bonda



Samochód Bonda Range Rover Sport

Nowy odcinek swoich przygód James Bond zaczął od straty... samochodu, a właściwie kilku. Pięć zmodyfikowanych modeli Range Rover Sport, które miały zagrać w pierwszych scenach nowego filmu o przygodach brytyjskiego superaganta, skradziono z centrum szkoleniowego Land Rover Training Center w Neuss.

Nie były to jedyne skradzione stamtąd samochody – w sumie filmowcy stracili dziewięć aut, wartych w sumie 800 tys. euro.

Rabusiów pewnie rozczarował brak gadżetów z bogatego arsenału supermajsterkowicza Q. Niestety skradzione auta miały tylko łatwo tłukące się szyby i zawieszenie zmodyfikowane z myślą o scenach kaskaderskich. Na gadżety Bonda czeka zupełnie inne auto – Aston Martin DB10. Ten wóz zapewne zaspokoi wszystkie marzenia miłośników Bonda, bo nie jest seryjnym autem, ale prototypowym modelem przygotowanym specjalnie dla superaganta. Miłośnicy tej znakomitej brytyjskiej marki też jednak powinni mu się dobrze przyjrzeć, gdyż w jego stylistyce zawarto elementy, które wkrótce trafią także do seryjnych Aston Martinów, wraz z silnikami Mercedes-AMG.

MAŁY OPEL ZA NIEWIELKIE PIENIĄDZE

Po Adamie na rynek wejdzie kolejny samochód nazwany imieniem kogoś z rodziny twórcy firmy – jego syna Karla. Ma mieć 3,68 m długości i cenę niższą niż 10 tys. euro. W pięciordzwiowym nadwoziu przewidziano miejsce dla czterech osób, ale auta będą rejestrowane tylko w wersji pięcioosobowej. Przynajmniej na rynku niemieckim, bo na razie tylko takie specyfikacje ujawnił producent.

Mały samochodzik będzie napędzany jednolitrowym, trzycylindrowym silnikiem Ecotec o mocy 75 KM, połączonym z innowacyjną, precyzyjną pięciobiegową przekładnią.

Do wyposażenia poza standardowym elektronicznym programem stabilizacji z kontrolą trakcji, systemem ABS z elektronicznym rozkładem siły hamowania oraz systemem Hill Start Assist, ułatwiającym ruszanie na wzniesieniu, może należeć także system ostrzegania przed niesygnalizowaną zmianą pasa ruchu, który dodatkowo zwiększa bezpieczeństwo. Dzięki czujnikom w przednich kamerach skanujących drogę system ostrzeże kierowcę o niezamierzonym opuszczeniu pasa ruchu za pomocą sygnału akustycznego oraz



Audi już od 2010 roku testuje możliwości jazdy bez kierowcy

migającej żółtej diody w panelu wskaźników. Auto będzie miało także możliwość posiadania asystenta parkowania Park Assist, tempomat z ogranicznikiem prędkości, podgrzewaną skórzaną kierownicę i układ doświetlania zakrętów.

AUDI, KTÓRE NIE POTRZEBUJE KIEROWCY

Na razie to zabawa, ale w przyszłości może się okazać sposobem na zwiększenie bezpieczeństwa na drogach przez wyeliminowanie najbardziej zawodnego elementu ruchu drogowego – człowieka za kierownicą samochodu. Audi już od 2010 roku testuje możliwości jazdy bez kierowcy. Prototyp RS 7 piloted driving concept to sportowy samochód o mocy 560 KM, który potrafi jeździć bardzo szybko. Nie chodzi o maksymalną prędkość 305 km/h, którą to auto może rozwinąć, ale o możliwości, jakie samochód pokazał na torze wyścigowym. – Podczas wyścigu DTM w Hockenheim pokazaliśmy całą naszą fascynację tym rozwiązaniem. Okrążenie w zaledwie dwie minuty i przyspieszenie boczne do 1,1 g mówią same za siebie. Teraz zademonstrujemy możliwości tego koncepcyjnego pojazdu na torze, który jest jeszcze trudniejszy, ma wiele zakrętów

o różnych kątach i mnóstwo szukan – powiedział prof. dr Ulrich Hackenberg, członek zarządu Audi AG ds. rozwoju technicznego. Tym trudniejszym wyzwaniem będzie tor Ascari, z trudnymi wzniesieniami i zjazdami, wąskimi szukanami i ostrymi zakrętami.

Orientację na torze zapewnia prototypowemu Audi odpowiednio skorygowany sygnał GPS. Dokładne co do centymetra dane GPS są przesyłane do pojazdu za pomocą Wi-Fi zgodnie ze standardem przyjętym w motoryzacji oraz przez fale radiowe wysokiej częstotliwości. Trójwymiarowe obrazy z kamer porównywane są na bieżąco z obrazami zapisanymi w pamięci pokładowego komputera. Wśród tysięcy obrazów system wyszukuje te, na których zapisano charakterystyczne cechy toru, np. wzory zabudowy wzdłuż odcinka, i wykorzystuje je jako dodatkowe informacje o lokalizacji.

Start w Ascari to nie tylko zabawa. Umożliwi inżynierom Audi uzyskać wiele informacji, które zostaną uwzględnione w przygotowaniach poszczególnych modeli do produkcji seryjnej, np. podczas opracowywania automatycznych manewrów pozwalających uniknąć wypadków.

PIOTR MYSZOR



Na rynek wejdzie kolejny samochód nazwany imieniem kogoś z rodziny twórcy firmy – jego syna Karla



Wnętrze nowego Opla Karla